

No 142.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Weroniki P.
Piąt. 7-miu br. Męcz.
Sob. św. Pelagii M.
Niedz. św. Jana z Dukli.
Pon. św. Małgorzaty M.
Wt. św. Bonawentury B.
Śr. św. Apostołów.

Wschód słońca: godz. 3 m. 50
Zachód słońca: godz. 8 m. 19
Dług. dnia: godz. 16 m. 29

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 9 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Zwolniona od podatku dochodowego od kapitałów trzecia wewnętrzna 5-io procentowa pożyczka 1908 r.

wypuszczona na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 19 czerwca st. st. 1908 r.

na wartość nominalną

dwieście milionów rubli (200,000,000).

Obligacje pożyczki są wypuszczane wartości **stu, dwustu, pięciuset, tysiąca i pięciu tysięcy rubli** i dają, poczynając od 1 marca st. st. 1908 roku, pięć procent rocznych, płatnych 1 marca st. st. i pierwszego września st. st. Wypłata procentów jest raz na zawsze zwolniona od podatku dochodowego od kapitałów. Wszystkie obligacje będą zamortyzowane w ciągu czterdziestu pięciu lat przez coroczne losowanie, lecz przed 1-ym marca st. st. 1917 roku nie będzie przystąpiono do przedterminowej amortyzacji ani za pośrednictwem zwiększonych losowań, ani drogą konwersji lub wykupu. Pierwsze losowanie zgodnie z planem odbędzie się w listopadzie 1909 roku. Wypłata terminowych kuponów wylosowanych obligacji będzie się odbywała w Banku Państwa, jego kantorach, oddziałach i kasach skarbowych.

Niewylosowane obligacje będą przyjmowane jako kaucje przy dostawach rządowych; jako zabezpieczenie przy prolongowanych opłatach akcyzowych i komorowych według cen, wyznaczonych przez ministerium skarbu.

Wyżej wymieniona pożyczka realizuje się przy pomocy poniżej wymienionych dziesięciu prywatnych banków drogą publicznej subskrypcji.

Subskrypcja odbędzie się 4 (17) lipca r. b. od godz. 10 rano do 3 po południu w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach, oraz w następujących bankach i ich oddziałach: Wołgo-Kamskim, St. Petersburskim Międzynarodowym Handlowym, Rosyjskim dla handlu zewnętrznego, St. Petersburskim Dyskontowym, Moskiewskim, Kupieckim, Azowsko-Dońskim, Północno Handlowym, Rosyjsko-Chińskim, Rosyjsko Handlowo-przemysłowym, Handlowym Sybiryjskim. Oprócz tego, przyjmowane są deklaracje na subskrypcję w bankach: Prywatnym Petersburskim Handlowym, Moskiewskim Handlowym, Moskiewskim Dyskontowym; w domach

bankierskich: „H. Wawelberg“ w Warszawie i Petersburgu, „W. Junker i Sp.“ w Petersburgu i Moskwie, „B-ci Dżamgarowych“ w Moskwie.

Cena subskrypcyjna wynosi **dziewięćdziesiąt pięć procent (95%)** nominalnej wartości, z dodatkiem bieżących procentów, w stosunku pięciu rocznych od 1 marca st. st. 1908 roku do dnia zapłaty. Do czasu wykonywania oryginałów obligacji będą wydane tymczasowe świadectwa z kuponami na 1 września st. st. 1908 roku i 1 marca 1909 roku i stemplem instytucji, która wydała świadectwo.

Następnie te świadectwa będą zamienione bezpłatnie oryginalnymi obligacjami z kuponami płatnymi 1 (14) września 1909 r. i następnymi. O czasie i miejscach wymiany nastąpią osobne zawiadomienia.

Odbieranie przez subskrybentów należnych im obligacji może się odbywać każdego czasu częściowo lub całkowicie, poczynając od 12 (25) lipca 1908 roku. W każdym razie subskrybenci powinni pokryć nie mniej jednej czwartej zaliczonej na nich wartości nominalnej 12 (25) lipca 1908 roku, jednej czwartej nie później 1 (14) września 1908 r., jednej czwartej nie później 15 (28) października 1908 roku, jednej czwartej nie później 1 (14) grudnia 1908 r.

Subskrybentom, którym po repartycji przypadnie obligacji na sumę do 1000 rubli włącznie wypłacają całą sumę 12 (25) lipca 1908 r.

Przy subskrypcji winna być przedstawiona kaucja w rozmiarze pięciu (5) procent wartości zadeklarowanych obligacji bądź gotówką, bądź też papierami procentowymi, takimi, które przyjmująca instytucja uzna za odpowiednio gwarancyjne.

W razie, jeżeli subskrypcja przewyższy ogólną sumę pożyczki, nastąpi repartycja.

1273-3

Wolna od podatku
3-cia 5% wewnętrzna pożyczka
rosyjska 1908 roku.

Zamówienia na powyższą pożyczkę przyjmuje do dnia 4/17 lipca r. b. w południe

Wołzsko-Kamski
Bank Handlowy

Filia w Łodzi: **Passaż - Mayera № 4.**

Cena emisyjna: 95% nominalnej wartości.
Szczegółowych informacji udziela bank w godzinach biurowych.

1273-1

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 9 lipca.

Za parę dni, bo już pojutrze, zjadą się w Pradze czeskiej uczestnicy zjazdu słowiańskiego, zapoczątkowanego przez słowian austriackich, przedewszystkiem zaś przez wybitnego polityka czeskiego, d-ra Kramarza.

Po tygodniu słowiańskim w Petersburgu i dniu słowiańskim w Warszawie, które nie przyczyniły sprawie zjednoczenia słowian nic pozytywnego, nastąpią dni słowiańskie w Pradze czeskiej, stolicy narodu, który prawie zupełnie już zniesiony, zdołał nie tylko odrodzić swoją świadomość i poczucie narodowości, otrząsnąć się z pęt germanizmu, ale przez wytrwałą, energiczną pracę kulturalną stanął dziś w rzędzie ludów

słowiańskich pierwszorzędnym i niewątpliwie w ruchu słowiańskim, budzącym się do życia na nowych zasadach, wybitną odegra rolę.

Zjednoczenie słowian na zasadach najzupełniejszego równouprawnienia wszystkich ludów i plemion słowiańskich, byłoby najskuteczniejszą tamą przeciw zalewowi germanizacyjnemu, dążącemu «nach Osten».

Tyle jednak przeszkód i trudności stoi na drodze do szczerego braterskiego porozumienia się słowian, że wątpliwe należy, czy ruch neosłowiański wyda na razie jakiegokolwiek pozytywne rezultaty.

W każdym wszelako razie lekceważyć go nie można, albowiem już sama wymiana myśli między ludami słowiańskimi i wzajemne bliższe się poznanie, stworzyć mogą fundament, na którym, przy sprzyjających bardziej warunkach, solidarność słowiańska rozwinąć się może w przyszłości.

Inicyjatorzy zjazdu słowiańskiego w Pradze czeskiej jako podstawę do nowego porozumienia się słowian wskazali uregulowanie kwestyi polsko-rosyjskiej i oparcie stosunku między temi dwoma narodami na zdrowej podstawie wzajemności słowiańskiej.

Cała ta atoli sprawa jest obecnie w takiej fazie, że odnośnie zjazdu słowiańskiego w Pradze czeskiej nie przesądzać nie sposób ani też nie ma podstawy jeszcze do snucia różowych nadziei.

Nie mniej rozpoczynający się w sobotę nadchodzącą zjazd słowiański budzi sporo zainteresowania wśród ludów słowiańskich i zwraca na siebie uwagę całej Europy wogóle, a niemców w szczególności.

— Prawie jednocześnie z urzędowym zaprzeczeniem pogłosek o wizycie cesarza Wilhelma II ogłoszono wizytę okrętów wojennych w Kielu. Podobno chęć uspokojenia podejrzliwości niemieckiej skłoniła rząd rosyjski do przyspieszenia złożenia wizyty cesarzowi Wilhelmowi przez eskadrę rosyjską, jako admirałowi rosyjskiemu. Prasa angielska krok ten pochwała i sądzi, że wizyta floty rosyjskiej w Kielu i urzędowe zapewnienie Austrii, iż nie dąży do zapewnienia sobie monopolu handlowego w wilajetach macedońskich, wpłynęło na przyjęcie propozycji anglo-rosyjskich w przedmiocie reform w Macedonii.

Czesi niezmiernie są rozgorzyczeni przeciw dr. Lugerowi, burmistrzowi Wiednia za mowę wygłoszoną do obywateli miasta, w której zalecał im, aby germanizowali Czechów zamieszkających w Wiedniu.

Na posiedzeniu rady miejskiej radny Tomla ostro zaatakował burmistrza w sprawie ataku na niemiecki charakter Wiednia, wyrażonego w rozporządzeniu ministra oświaty Marcheta, aby dyrektor szkoły czeskiej z Landenburga z nauczycielem i katechetą przybył do Wiednia dla egzaminowania dzieci czeskich ze szkoły ludowej imienia Komensky'ego, utrzymywanej w Wiedniu, która nie posiada prawa publiczności.

Dotychczas dzieci te jeździły na egzamin do Landenburga i dopiero w roku bieżącym czesi wyjednali wspomniane ustępstwo. Ma to być cena za głosowanie Czechów za budżetem.

„Fremdenblatt” objaśnia, że rozporządzenie w sprawie egzaminów dzieci ze szkoły Komensky'ego minister oświaty wydał na podstawie orzeczenia rady szkolnej dolno-austriackiej, w której większość mają antysemita. Czesi domagali się dla szkoły swej w Wiedniu prawa publiczności, którego nie można im było nadać z tego powodu, że język czeski w Wiedniu nie jest językiem krajowym.

Sprawa ta wywołała wrzenie wśród Niemców wszystkich obozów i zaostriżyła stosunki czesko-niemieckie w państwie austriackim. Czesi są w obawie, że jeśli stronnictwa niemieckie przyłączą się do stronnictw chrześcijańsko-społecznych, mogą zająć wcale niepożądane komplikacje w parlamencie.

„Neue Wiener Abendpost” zauważa, że minister Marchet podczas obrad nad budżetem wyraźnie oświadczył, że w przyszłości nauczyciele czescy z Landenburga będą sprowadzani do Wiednia dla egzaminowania dzieci czeskich.

Posłowie antysemita nie protestowali wówczas przeciw temu, a dziś podnoszą wrzawę antysemita i klerykalni, ostro potępiając ministra oświaty.

— Pomimo zapowiedzi, że uszanuje konstytucję, nadaną na łożu śmierci przez swego ojca ludowi perskiemu, szach w najsurowszy sposób wyzyskuje zwycięstwo odniesione nad medżlisem i endżumenami i wciąż jeszcze baczna uwagę zwraca na poselstwo angielskie, którego gmach otoczył wojskiem i zażądał odwołania posła angielskiego Morlinga. Król Edward nie tylko nie zgodził się na odwołanie posła ale nadto ma go obdarować wysokim orderem angielskim.

Posel angielski uważając otoczenie gmachu poselstwa przez wojsko perskie za wysoką niegrzeczność w stosunkach międzynarodowych, żąda przeproszenia i domaga się w tym celu odwiedzin ministra wojny w pełnym mundurze.

W Teabrizie rozlew krwi trwa w dalszym ciągu. „Berliner Tageblatt” donosi na podstawie korespondencji z Teheranu, że nawet kobiety perskie pod dowództwem księżniczki kurdyjskiej biorą udział w rewolucji i domagają się zdetro nizowania szacha.

W Urmii turcy powoli ale wytrwale posu-

wają się na północny wschód. Okręg Saman całkowicie już zajęli. Kurdowie straszliwie pustoszą wsie chrześcijańskie. Rokowania o ustalenie granicy pomiędzy pełnomocnikami perskimi i tureckimi speliły na niczem.

— Gazeta francuska „Matin” wydrukowała w tych dniach artykuł jednego z oficerów francuskich, pozostającego przy poselstwie francuskim w Tokio, który utrzymuje, że Japonia nie myśli bynajmniej o wojnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, zbyt kosztownej, ryzykownej i trudnej do prowadzenia ze względu na znaczną odległość od wysp Filipińskich, które musiałyby służyć Japonii za podstawę operacyjną.

Japończycy marzą jedynie o ugruntowaniu swojego wpływu w Chinach i dlatego ćwiczą kadry armii chińskiej, narzucają Chinom swoją kulturę, słowem dążą do niepodzielnego panowania nad Azją. „Azja dla azyatów” oto najpopularniejsze dziś hasło w Japonii.

Gdyby nawet wojna z Unią północno-amerykańską była dla Japonii zwyciężką i przyniosła im w zysku wyspy Filipińskie—kolonizacja ich byłaby bardzo dla japończyków utrudnioną.

Japonia ma jeszcze na długie lata dość pracy kolonizacyjnej na Formozie, Korei i w Mandżurii, by pragnęła nowych zdobyczy.

S. J.

Duma państwowa.

Posiedzenie dziewięćdziesiąte ósme.

Petersburg, 7 lipca.

(Dokończenie).

Przyjęto bez rozpraw kilkanaście projektów praw: o asygnowaniu funduszy na rozmaite cele, przeważnie szkolne.

O godz. 3-ej m. 55 ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 21. Przewodniczy Chomiakow. W loży ministrów kontroler państwowy i wiceminister skarbu Pokrowskij.

Łucziński przedstawia projekt prawa o asygnowaniu na r. b. 300,000 rb. na utrzymanie komisji w Petersburgu do sprawdzania rachunkowości wydatków wojskowych, wywołanych przez wojnę z Japonią.

Krywcow proponuje poprawkę, żądającą zniżenia kredytu na ten cel do 239,750 rb.

Sztingarew radby wiedzieć, czy komisya może sprawdzić sumy, pozostałe po rozwiązaniu oddziałów wojska, oraz pozostałości sum w oddziałach nierozwiązanych.

Kontroler państwa: Komisya sprawdza wszystkie wydatki, chociaż w pracy swojej spotyka wielkie trudności.

Kontroler państwa i referent popierają poprawkę Kriwcowa.

Poprawkę Kriwcowa i projekt prawa Duma przyjmuje.

— Na porządku dziennym referat komisji kompromisowej do rozpoznania różnicy pomiędzy uchwałami Dumy a Rady państwa co do 8-ej pozycji budżetu.

Referent Zwiegincew zawiadamia, że komisya doszła do porozumienia co do 7-ej pozycji, nie mogła zaś dojść do porozumienia co do sumy 11,250,000 rubli na budowę nowych okrętów. W końcu referent chce streścić niektóre mowy, wypowiedziane w tej sprawie w Radzie państwa.

Prezes go powstrzymuje i oświadcza: W sprawie ogólnej mówca może mówić, co mu się podoba, ale Duma nie ma ani prawa ani zasady polemizowania z mowami, wypowiedzianymi w Radzie państwa.

Zwiegincew prosi Dumę, aby poparła swoich członków komisji kompromisowej.

Kowalenko I radzi przyznać kredyt 11,250,000 rubli, aby ministerstwo marynarki nie skorzystało z kredytów większych, zawartych w ostatnim zatwierdzonym budżecie na rok 1906.

Duma większością wszystkich głosów, przeciw kilkunastu głosom prawicy, utrzymuje poprzednią uchwałę i odmawia kredytu na budowę nowych okrętów.

Do komisji kompromisowej w sprawie wpiśnięcia do budżetu sumy 163 milionów rubli na spłatę pożyczki krótkoterminowej prolongowanej, wybrani: Godniev, Aleksiejenko, Lerche, Hercenwicz, Sztingarew i Dziubiński.

— Podano wniosek, aby wybrać osobną komisję parlamentarną do zbadania przyczyn katastrofy w zagłębiu donieckim. Wniosek uznano za nagły.

— Duchowny Gepecki uznaje z powodu zapowiedzianego pojedynku między Makarowem a Pergamentem, potrzebę wybrania osobnej komisji w sprawie niedopuszczenia do pojedynków, jako sposobu załatwienia spraw parlamentarnych. Prezes przerywa mowę. Hr. Bobrinski występuje przeciw nagłości wniosku. Duma odrzuca nagłość wniosku.

— Projekt prawa o wynagradzaniu ofiar nieszczęśliwych wypadków lub z powodu utraty zdolności do pracy w warsztatach i zakładach technicznych, usunięto z porządku dziennego.

Posiedzenie dziewięćdziesiąte dziewięte.

Petersburg, 8 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 11-ej min. 18 przed południem. Przyjduje ks. Wołkowskij.

Odczytano spis spraw bieżących, poczem przyjęto od komisji redakcyjnej i odesłano do Rady państwa dziesięć referatów, obejmujących projekty, uchwalone na poprzednich posiedzeniach.

Cytowicz wnosi sprawę zachowania w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych miliona rubli na wydawanie zapomóg funkcyjnarzom policyjnym i żandarmom.

Astrachancew w imieniu frakcyi socjalno-demokratycznej oświadcza, iż frakcyja będzie głosowała przeciw projektowi.

Nikt nie zabiera głosu i przy głosowaniu projekt przechodzi.

Bez dyskusji przyjęto między innymi policyjnymi projekta następujące: udzielenie zapomogi skarbowej na utrzymanie policyi w Starym Bychowie, w gub. mohylewskiej, powiększenie policyi w Homlu, ustanowienie stanowisk rangowych policyjnych w Żmerynce, Nowowilejsku, Równem, oraz kilka innych projektów, dotyczących szkół, oraz komitetów technicznych i budowlanych.

O godz. 12-ej min. 40 ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o godz. 2-ej min. 20. Przyjduje Chomiakow.

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej Gerbel, daje wyjaśnienia na zasadzie art. 40-go ustawy o Dumie, o widokach urodzaju i przyjętych z tego powodu środkach przez rząd. Wyjaśnienia te ostatnio udzielane są Dumie dodatkowo.

Sztingarew wyraża zadowolenie z powodu faktycznych danych, udzielonych przez prezesa ministerstwa spraw wewnętrznych, zaznaczając, iż oświadczenia rządu w tym względzie są należyte oświetlone. Jedynie nie jest całkowicie jasne omówienie rządu, jakoby kwestya ta była nie formalna i nie obowiązywała go. Takie zastrzeżenie nie powinno było mieć miejsca. Powinniśmy jednomyślnie przyznać, iż dzięki Bogu, rząd nie powstrzymał formalizm, zastrzegając, że to nie jego sprawa, przeto mówić nie będzie. (Okrzyki w centrum i na prawicy: Słusznie! Racya!).

Treść wyjaśnień rządu jest istotnie groźna. Ocalało bowiem dwie piąte ozimych zasiewów, lecz wyrażamy to szczerze przekonanie, że gdyby niesprzyjająca pogoda lub jakie inne klęski doprowadziły ludność do konieczności korzystania z pożyczek na zasiewy, rząd nie poprzestanie na remanentach z kredytów żywnościowych, my zaś ze swej strony nie dopuscimy do tego, ażeby pola włościańskie były nieobsiane. (Oklaski!).

Duma przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie rządu w kwestyi żywnościowej.

Z referatu Hercenwica przyjęto projekt zapomogi dla ziemstwa włodziemskiego naprawy szos.

Chomiakow ustępuje z trybuny prezydyjalnej i miejsce jego zajmuje baron Meyendorf, poczem zaczyna się dyskusya nad referatem komisji gospodarczej, dotycząca wynagrodzenia specjalnego dla członków prezydium Dumy.

Złożono wniosek o odłożeniu projektu tego do jesieni.

Szubiński popiera ten wniosek. Chomiakow nie oponuje przeciw temu, lecz żąda, aby wyznaczane dyety dla członków komisji gospodarczej, którzy przez lato pełnić będą swoje obowiązki w Petersburgu, wysokość zaś

dyet powinna być równa dyetom, jakie pobierają członkowie komisji budżetowej, pracujący w czasie feryj letnich. Wniosek Chomiakowa przyjęto.

O godzinie 9-ej minut 8 posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek o godzinie 2-jej po poł.

Mowa Gerbela.

Z powodu interpelacji w Dumie, naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego, Gerbel, udzielił następujących informacji co do widoku zbiorów.

Minister spraw wewnętrznych polecił mi zakomunikować jego następującą odpowiedź:

Jesień w roku 1907 była niepomysłna dla zasiewów ozimych i część pól ozimych, obszaru z górą 800,000 dzies. była wogóle nieobsiana.

Zima nie wywarła żadnego wpływu na zasiewy. Pierwszy okres wiosny był zimny, z przymrozkami, poczem nastąpiła posucha i dopiero w ostatnich dniach maja (st. st.) i na początku czerwca (st. st.) przy umiarkowanym cieple prawie wszędzie spadły ciepłe deszcze, które znacznie poprawiły stan zasiewów.

Na zasadzie innych, otrzymanych z dnia 10 i 15 czerwca (st. st.) stan zasiewów ozimych i jarych przedstawia się, jak następuje:

1) ogólna przestrzeń pól, przeznaczona dla oziminy w roku 1907-ym w 87 guberniach państwa (prócz Finlandyi, oddziału sachalińskiego, okręgów nadmorskiego i amurskiego) wynosiła 31,960,010 dzies., z czego w jesieni pozostało nieobsianych 31,158,564 dzies., przyczem 20,971,658 dziesięcin, t. j. około 2/3, obecnie jest w stanie dobrym i zadawalającym. Zasiewy niezadawające, liche, lub przypadłe na 10,176,906 dzies., to jest na około 1/3.

Jeżeli z ilości tej potrącimy przestrzeń, zasianą zbożami jaremi, ogólna przestrzeń pól zasianych oziminami, wynosiłaby obecnie 30,499,759 dzies., z których 20 971,658 dzies. w stanie dobrym, a 9,518,102 dzies. w stanie niezadawalającym.

A zatem zmniejszenie obszaru oziminy nastąpiło: 1) skutkiem zasiania zbóż jarych o oziminach przypadłych, skutkiem obsiania zbożami jaremi tych obszarów, których w jesieni nie obsiano, 2) ogólna przestrzeń zbóż jarych wynosi obecnie w tychże guberniach ogółem 55,481,272 dzies., z których w stanie dobrym i zadawalającym 49,929,764 dzies., a w stanie niezadawalającym i lichym 5,551,508 dziesięcin.

(Dok. nast.).

Prusy a Napoleon I-szy.

„Kölnische Volksztg.“ pisze:

Kancelarz hr. Caprivi starał się doprowadzić do zgody z polakami, wychodząc z tego słusznego założenia, że polacy po wcieleniu do państwa pruskiego nie tworzą wobec reszty współobywateli osobnej klasy poddanych, ale raczej najzupełniej równouprawnieni z obywatelami niemieckiej narodowości, tworzą wspólnie z nimi państwo pruskie.

Ks. Bülow opuścił tę drogę ugodową i próbował systemu wynarodowienia. Według systemu tego polacy nie są właściwymi poddanymi państwa, równouprawnionymi z większością niemiecką na mocy przepisów konstytucyj, a przez mądre i równomierne obchodzenie się nie mają być zdobyci dla pruskiej idei państwowej, ale uważa ich się za wcielony tylko politycznie obcy naród, który należy wyprzeć i nieszkodliwym uczynić.

Jakże zupełnie inaczej postępował Napoleon I-szy z Niemcami w Alzacji i Lotaryngii! Mamy przed sobą stary katechizm, wydany przez biskupa Andrzeja Józefa Jauffret w Metz w r. 1807 dla dyecezyi. Katechizmu nie wydał w języku francuskim, który dla dyecezyi jego był niezrozumiałym, ale w języku niemieckim. Biskup Jauffret był Francuzem, ale z wiedzą i pozwoleniem cesarza Napoleona I-go daje w ręce swych dyecezyan Niemców niemiecki katechizm. Do każdego egzemplarza był dołączony dekret Napoleona I-go z d. 4 kwietnia 1808 r.

Napoleon I był mądrym politykiem. Wiedział dobrze, że 1) język i narodowość, dane nam od Boga, należy uważać za dobra duchowe, tak samo jak wiarę i sumienie; 2) wiedział, że ten, kto te przyrodzone prawa, które naród posiada, gwałtem chce wydrzeć, pogwałca sumienie, a gwałt taki oburzać musi dotkniętych nim do głębi i podniecać do największego oporu; 3) powiedział sobie dalej: każdy rząd, który religię i język, te świętości narodowe opieką swą otacza i broni, może być pewny, że zdobędzie sobie serca poddanych; przeciwnie zaś każdy rząd, który te dobra narodowe lekceważył będzie, albo będzie się starał wydrzeć je, naród poniża i złych sobie poddanych wychowuje. Napoleon I dobrze wychodził na swoim systemie: alzaccyzy i lotaryńczycy, mówiący po niemiecku, byli równie wiernymi poddanymi Napoleona, jak obywatele cesarstwa francuskiego mówiący po francusku.

„Historia est magistra populorum“, historia jest nauczycielką narodów, uczymy się w pierwszej lekcji łaciny w tekście. Czyżby rząd pruski

nie zdołał nauczyć się z historii, że nie przeprowadzi wynarodowienia polaków, a polityką swoją zyska tylko to, że rozgorzeży przeciw Prusom-Niemcom całą ludność polską w Prusach, Rosyi i Austrii. Prawdziwym szczęściem byłoby dla Niemiec i ich przyszłości, gdyby bezwzględni Borusi chcieli się uczyć u Napoleona I.

Sąd wojenny w Łodzi.

Dziś, w drugim dniu kadencji w Łodzi warszawski sąd wojenny okręgowy sądził następujące sprawy na zasadzie przepisów o stanie wojennym:

26-letniego Henryka Millera, oskarżonego o to, że w dniu 10 stycznia 1907 roku w Łodzi, t. j. miejscowości ogłoszonej na stopie wojennej, po porozumieniu się z innymi obecnie ukrywającymi się, pozbawił życia starszego pomocnika naczelnika zarządu żandarmów pow. łódzkiego i łaskiego, Ziadzko Andrejewa, z powodu jego służbowych obowiązków. Przy ulicy Południowej dał on wraz z innymi do rotmistrza Ziadzko Andrejewa i jego ochrony, żołnierzy 40-go kołwanskiego pułku piechoty, Chłopotowa, Irmakowa i Radowa kilka strzałów z rewolweru. Od strzałów tych rotmistrz Ziadzko Andrejew padł trupem, a żołnierze Chłopotow, Irmakow i Radow zostali śmiertelnie ranieni.

Powyzsze przestępstwo przewidziane jest w §§ 1 i 20 przepisów o stanie wojennym i § 279 tomu XXII Ustawy o karach wojennych (wydanie 3-ie roku 1869).

Andrzeja Flaka, lat 21, oskarżonego o to, że dnia 6 czerwca 1907 roku we wsi Srodula pod Będzinem, t. j. miejscowości ogłoszonej na stopie wojennej, napadł na żydówkę, a kiedy na pomoc poszkodowanej biegła policja, Flak dał do niej kilka strzałów z rewolweru.

Powyzsze przestępstwo przewidziane jest w §§ 1630 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych i § 279 tomu XXII Ustawy o karach wojennych.

Sąd wojenny uznał Andrzeja Flaka winnym i skazał go na pozbawienie praw oraz karę śmierci przez powieszenie.

Henryk Miller został uwolniony od odpowiedzialności.

1)

Kartka z dziejów polityki

za Ludwika XV-go.

(Szkic historyczny).

Pod wpływem rozwiniętego szeroko romansu kryminalistycznego, w którym celował słynny Gaboriau, utarło się powszechnie przekonanie, że organizacja policji paryskiej jest ostatnim wyrazem doskonałości, że ze sprawnością policjantów francuskich nie może iść w żadne porównanie bystrość i praca tej władzy w innych krajach. Trudno zaprzeczyć, że w poglądach takich jest spora doza słusznosci, francuzi bowiem w wykrywaniu wszelkiej zbrodni doszli do niebywałej przed nimi wprawy i umieli sięgnąć nawet do najbardziej tajemnych wnętrza serca i umysłu ludzkiego. Historia zbrodni z uznaniem zapisała też nazwiska Vidocq'a, Canler'a, Claude'a i t. p., przekazując ich pamięć z pokolenia w pokolenie i stawiając ich za wzór przebiegłości na urzędzie policyjno-słedczym. Wszyscy trzej byli urzędnikami podrzędnyimi i wybijali się z najmniejszych zaczątków na stanowiska wybitne, układali oni plany działania na własną rękę i przeprowadzali je bez osobnego zezwolenia zwierzchności, nie byli więc narzędziami, kierowanymi przez naczelników, ale ludźmi spełniającymi powinność najzupełniej samodzielnie.

Inaczej działo się dawniej! W stuleciu ubiegłym zwykły agent policyjny odgrywał rolę maszyny, nakręconej przez wyższych urzędników, nie brał też na siebie żadnej odpowiedzialności,

zwierzchność bowiem jego nie znosiła ani opozycji, ani wtrącania się do spraw, przechodzących kompetencję małego urzędnika. Za czasów Ludwika XV-go szef policji zwał się generał-leitnantem, był też wysoko postawioną osobistością w państwie, potęgą nawet, o której względy ubiegać się musieli zarówno ministrowie, jak i członkowie znakomitych rodów. Szare, ciemne masy drżały przed wszechwładzą takiego potentata, najwięksi, najwytrawniejsi zbrodniarze drżeli przy wymienianiu jego nazwiska, a nawet spokojni obywatele, których sumienie było czyste, z trwogą usuwali się na bok, gdy ulicami miasta przeciągał szereg policjantów.

Najwybitniejszymi szefami policyjnymi za Ludwika XV-go byli panowie de Sartine i Lenoir, których autorytet był nienaruszalny i którzy umieli wpoić w naród takie przeświadczenie o swej wielkości, że paryżanie drżeli na widok władzców.

Nietylko Paryż wierzył w nieomyślność pana de Sartine, zdanie to podzielała Europa cała. Zdarzyło się, że minister zaprzyjaźnionej podówczas Austrii zwrócił się do szefa policji z uprzejmą prośbą o przytrzymanie przestępcy, który podług wszelkiego prawdopodobieństwa z Wiednia uciekł do Paryża, i tu osiadłszy, prowadził knowania przeciwko Austrii. Przysługi tego rodzaju wyświadczano sobie wzajemnie, zajął się też pan de Sartine natychmiast sprawą wykrycia i już po kilku dniach doszedł do przeświadczenia, że osoba, poszukiwana przez rząd austriacki bynajmniej nie uciekała z Wiednia, ale przeciwnie ukrywa się w tem mieście. Minister zatem w niespełna tydzień otrzymał dokładną wiadomość od szefa policji paryskiej, a informacje tak były ścisłe,

że wymieniono dom, ulicę, gdzie przestępca szukać należy, co więcej pan de Sartine wiedział nawet, kiedy go można znaleźć w mieszkaniu, kiedy i w jakim przebraniu opuszcza swoje schronienie. Za temi wskazówkami poszła policja wiedeńska i skonstatowała, że wszystkie szczegóły jaknajdokładniej zgadzają się z rzeczywistością. W swoim rodzaju mogło to być policzkiem dla nieudolności władz austriackich, skoro w Paryżu wiedziano lepiej, co się dzieje nad Dunajem, aniżeli w Wiedniu.

W tym czasie przybył też do Paryża z prowincyi nieznanym nikomu młodzieniec, dysponujący dość poważną kwotą pieniędzy, przy pomocy której miał zamiar wejść w spółkę handlową w upatrzonym przez siebie interesie kupieckim. W obawie, ażeby podczas długotrwałych pertraktacji nie ukradziono mu pieniędzy, ów młodzieniec dał je na przechowanie przyjacielowi swemu, który chętnie podjął się pieczy nad owymi 50,000 lirów. Kiedy już umowa stanęła i interes został załatwiony, młodzieniec pojawił się u przyjaciela po odbiór depozytu. Jakież było jego zdziwienie, gdy rzekomy przyjaciel zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek brał taką sumę na przechowanie, wezwany zaś do policji zaprzysiął swoje zeznanie na wszystkie świętości. Zrozpaczony prowincjonalista, który wszystkie nadzieje widział za jednym zamachem rozwiane, pobiegł wprost do pana de Sartine, rzucił mu się do nóg i prosił gorąco o pomoc.

Szef policji spokojnie wysłuchał jęków pokrzywdzonego, wreszcie zapytał, czy nie posiada żadnego dowodu piśmiennego.

(d. c. n.)

Obronę za H. Millerem wnoszą adw. przys. Piotr Kon, za A. Flakiem adw. przysięgli Paweł Engelhardt.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Strachota. Jutro Radziwója

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem ogólne ćwiczenia wszystkich sygnalistów pierwszych 4 ch oddziałów Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału.

— Jutro o godzinie 7 i pół wieczorem ćwiczenia II oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(x) **Komisarze włosciańscy.** „Warszawski Dniownik” donosi, że po porozumieniu się ministra spraw wewnętrznych z generał-gubernatorem warszawskim, urzędy komisarzy do spraw włosciańskich będą obsadzane w przyszłości tylko przez te osoby, które złożą egzamin podług specjalnego programu, opracowanego w ministerium spraw wewnętrznych. Program ten wydrukowany został w № 175 „Warsz. Dniownika”.

(x) **Język grecki.** „Warsz. Dniownik” donosi, że ministerium oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego warszawskiego, że obecnie uznano za możliwe liczbę lekcyj języka greckiego zmniejszyć do trzech tygodniowo.

(x) **Częstochowa—Sieradz.** W „Warszawskim Dniowniku” czytamy: Kwestya budowy kolei żelaznej Częstochowa—Sieradz będzie rozpatrywana w ministerium komunikacji w dniu 12 lipca roku bieżącego. O wydanie koncesyj na budowę tej kolei starają się T-wo krajowych właścicieli ziemskich i kompania kapitalistów belgijskich.

(h) **Zatwierdzenie wikaryatu.** Ministerium spraw wewnętrznych odezwa z d. 8 czerwca b. r. za № 3080 zawiadomiło naczelnika kraju, że z jego strony nie napotyka się przeszkód w utworzeniu w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny nadetatowego wikaryatu, na utrzymanie którego corocznie parafianie w drodze składek płacić będą 150 rb. i dadzą mieszkanie w domu parafialnym, oraz światło i opał.

(f) **Eżecznia na Bałutach.** Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło plany budowy rzeźni na Bałutach.

(e) **O wypoczynek świąteczny.** Z powodu wydania przez generał-gubernatora projektu obowiązkowego postanowienia, dotyczącego zamykania sklepów i wypoczynku świątecznego, komitet giełdowy Łódzki przesłał memoriał do osób, zdaniem jego miarodajnych, w celu poczynienia odpowiednich uwag; pewna klika skorzystała z tego. Komitet giełdowy jednocześnie jednak, kierując się bezstronnością, zwołał na jutro na godzinę 4 po południu zebranie komitetu z udziałem przedstawicieli poszczególnych działów handlu i rzemiosł.

Zwracamy uwagę osób interesowanych, aby licznie stawili się na jutrzejsze zebranie, chodzi bowiem o to, aby mniejszość nie przeforsowała wniosków, sprzeciwiających się uchwałom, powziętym w innych miastach Królestwa, aby uchwały były oparte na zasadach sprawiedliwości, na zwyczajach, przyjętych w Cesarstwie oraz w innych krajach.

(y) **Na Pogotowie.** Zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę w Helenowie wielka zabawa ogrodowa na korzysć „Pogotowia ratunkowego” przedstawia się nader interesująco. Bogaty a z pewnością i pomysłowo ułożony program wypełnią barwne i malownicze pochody narodowe, które przejdą przez aleje ogrodu w następującym porządku: 1) polacy, 2) anglicy, 3) hiszpanie, 4) czarnogórcy, 5) tyrolczycy, 6) włosi, 7) cyganie i wreszcie 8) pochód międzynarodowy. Rozegrane zostaną 3 konkursy, mianowicie konkurs piękności niewieściej, konkurs stroju maskowego żeńskiego i także stroju męskiego. Wszystkie te konkursy ubiegać się będą o nagrody w przedmiotach wartościowych.

Panie, stające do konkursu piękności otrzymają N. N., które przypięć należy w miejscu widocznym. Głosować będzie zebrana w ogrodzie

publiczność na kartkach białych, otrzymanych przy kasie, na których każdy wypisze № kandydatki do nagrody. Kartki te składać należy w specjalnym namiocie, w którym odbędzie się ich obliczenie, a № kandydatki, która otrzyma największą liczbę głosów, a tem samem i nagrodę, ogłoszony zostanie po godzinie 8-ej wieczorem.

Maskarada rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem, a po godzinie 10-ej wieczorem przez specjalnie wybranych sędziów przyznane zostaną nagrody za najpiękniejszy i najgustowniejszy kostium i wręczone wyróżnionym.

Do przebiegania się zarezerwowanem zostanie specjalne miejsce, o którym wiadomość podana zostanie w ogłoszeniu przy wejściu do Helenowa.

(=) **W ambulatoryum bezpłatnem chrz. Tow.** dobrocz. udzielono porad zgłaszającym się chorym od 1 stycznia do 1 lipca r. b. 9,987. Liczba chorych przyjętych w ciągu całego roku t. j. od 1 lipca roku zeszłego wynosi 18,165.

Największa ilość porad przypada na maj (2,136) i najmniejsza na grudzień (1,117).

Cherzy, jak wiadomo, otrzymują lekarstwa ze wszystkich aptek miejskich za opłatą 10-ciu kopiejek.

W ciągu roku dokonano 478 szczepień ospy ochronnej; najwięcej zgłaszających się było w maju (202), w grudniu, październiku i listopadzie.

(x) **Na kościół św. Stanisława.** Komitet organizujący zabawę ludową na pomnożenie funduszu budowy kościoła św. Stanisława Kostki w Łodzi, która odbyła się w parku „Źródlika” w ubiegłą niedzielę, z uwagi na niezadawalniający jej rezultat, postanowił, o ile pogoda pozwoli, powtórzyć tę zabawę w tymże parku o bardziej jeszcze urozmaiconym programie i z urządzeniem bufetów, w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 b. m. Gdyby pogoda nie dopisała, zabawa będzie odłożona do następnej niedzieli.

(h) **Z ochnu szewców.** W poniedziałek 20-go b. m. odbędzie się o godzinie 2-ej po południu w mieszkaniu starszego cechu p. Kapuścińskiego zgromadzenie cechowe; nabożeństwo odbędzie się tegoż dnia o godzinie 10-ej i pół rano w kaplicy Dobrego Pasterza.

W niedzielę dnia 26-go b. m. cech szewcki urządzi zabawę w ogrodzie Gehlicha; program jej będzie bardzo urozmaicony.

(lp) **Nowa świątynia.** Gmina reformowana (kalwini) nabyli dwa place na rogu ulic Radwańskiej i Pańskiej w celu wybudowania tam świątyni.

(a) **Zebrańia.** Wczoraj o godz. 5 po południu, w lokalu własnym przy ul. Podleśnej, pod przewodnictwem starszego cechu, p. Stanisława Widnera i przy udziale 24 osób, odbyło się zebranie majstrów piekarskich. Na zebraniu tem rozpatrzone i zaakceptowane sprawozdanie kasowe. Przyjęto do grona majstrów 1 czeladnika, wyzwolono na czeladników 8 uczniów, zapisano w poczet uczniów 8 chłopców.

— Również wczoraj o godzinie 9 wieczorem, w lokalu własnym, pod przewodnictwem p. Szymła i przy udziale 50 osób odbyło się zebranie członków Towarzystwa cyklistów «Union». Zebrani rozpatrzyli i zatwierdzili sprawozdanie kasowe, następnie przebalotowano kilku nowych członków, a wreszcie zastanawiano się nad wnioskami niektórych członków.

(h) **Zatrzymywanie się pociągu.** Na prośbę letników, zamieszkałych w Zakowicach, przystanku kolei fabryczno-Łódzkiej, dyrektora tej kolei wydała rozporządzenie, ażeby pociąg № 8, odchodzący z Łodzi o godz. 8 m. 20 wieczorem zatrzymywał się na przystanku Zakowice.

(h) **Zabawy.** W niedzielę 12 b. m. odbędzie się za Zgierzem zabawa, przed rozpoczęciem której w lesie będzie odprawione nabożeństwo. Ze Zgierza do lasu przejazd furmankami. Zabawa jest urządzona na korzysć sprawienia nowych chorągwi kościelnych.

— 41 koło «Jedności» pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej w niedzielę urządzi zabawę w lesie pod Głównem. Wyjazd z Łodzi o 8 rano specjalnym pociągiem.

(h) **Kary administracyjne.** Czasowy generał-gubernator wojenny skazał Sychę Garfunkela za złe wskazanie adresu przy meldowaniu się na 5 rubli kary lub tydzień aresztu. Mieszkańca Łodzi Franciszka Antoniego Markiewicza za za-

klócenie spokoju publicznego i bójkę—na miesiąc aresztu.

(a) **Aresztowania.** W ciągu doby ubiegłej w całym mieście odbywały się aresztowania. W południowej części miasta aresztowano około 80 osób, w tej liczbie kilka za przetrzymywanie zabitego wczoraj bandyty.

(h) **Burza.** W czasie wczorajszej burzy piorun uderzył w dom Maurera na Starym Żubardziu; wypadku z ludźmi nie było.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia ubiegłego uległy cztery osoby, mężczyzna i trzy kobiety, z tych jedną dorożką odwieziono do mieszkania.

(p) **Z wozu.** Na ul. Benedykta nr. 19 Izaak Goldbaum, krawiec, lat 45, przeprowadzając się, spadł z wozu wysoko naładowanego, złamał prawą nogę i zranił głowę. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do domu na ul. Nowomiejską.

(x) **Pobici.** Na ulicy Benedykta nr. 10 Maryanna Przybylska, żona sroża, lat 45, została pobita przez męża, przez co odniosła kilka ran ostrem i tępem narzędziem zadane. — Na ul. Kątnej nr. 14 Władysław Dziedziczek, stolarz, lat 20, przez swych towarzyszy został pobity łaską, odnosząc rany głowy i rąk, które zostały zaszczepione. Obojgu poszkodowanym rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(j) **Wisielec.** Wczoraj po południu na granicy miasta i Brusa na drzewie zauważono wiszące zwłoki mężczyzny. Przy wisielcu znaleziono dowody na imię Karola Andrzejewskiego.

Z WARSZAWY.

* Wybuch bomby — 8 ofiar.

Wczoraj o godz. 9 min 15 wieczorem, na placu Grzybowskiem, przy zachodnim narożniku skweru, na torze tramwajowym, między posesyą № 10 a kościołem Wszystkich Świętych, nastąpił straszliwy wybuch bomby. Bomba była niezwyklej siły, o czem świadczyło zmiążdżenie wszystkich szyb w dwóch posesyach № 10 i 12 na placu Grzybowskiem przy początku ul. Twardej, pomimo dużej szerokości placu.

Gdy pośpieszono na miejsce wypadku, na bruku leżało, zalewając się krwią, dwóch ludzi, a obok na chodnikach i w dorożce przejeżdżającej również znajdowali się pokaleczeni, jęcząc i wzywając pomocy.

Na miejsce wypadku nadszycy szybko pośpieszyły trzy karetki Pogotowia. Przedewszystkiem podniesiono z bruku jakiegoś młodego izraelitę z pogruchotanymi nogami, straszliwie pokaleczonego, na którym ciało wisiało strzępkami. Włożony do karetki, chwilę jeszcze był przytomny, oświadczył, że nazywa się Icek Cwejer, mieszka przy ul. Pańskiej, potem jednak przytomność utracił, krzyczał, rzucał się. Z upływem krwi zaczęła się agonja i konającego odwieziono do szpitala św. Ducha. Był to domniemany sprawca wybuchu, który najwidoczniej niósł bombę i w jakiś niewyjaśniony sposób spowodował eksplozyję w przejściu przez środek ulicy. Wskazówki, które udzielił raniony, okazały się mylne i policya wpadła na trop, iż jest to anarchista z bandy, ukrywającej się w okolicach ulicy Karmelickiej. Drugim ciężko rannym, jak okazało się, był przypadkowy przechodzień, Franciszek Kozera, ślusarz, lat 30, zamieszkały przy ul. Sosnowej № 6. Odłam bomby zranił go ciężko w lewy bok, około serca. Udzielono mu opatrunku w pobliskiej kawiarni i w stanie groźnym dla życia odwieziono do szpitala św. Ducha.

Na chodniku zaś opatrzone leżącego 10-letniego Hersza Brochmana, zranionego w głowę; 47-letniego tragarza ulicznego, Abrama Berkowicza, również zranionego w głowę; 28-letniego, nieznanego z nazwiska mężczyznę, z poranionymi nogami; 19-letniego Jana Dębniaka, ranionego w obie nogi, wreszcie jadącą w dorożce w chwili wybuchu Klejbergową, lat 25, zranioną odłamem bomby w brzuch.

Ogółem udzielono pomocy ośmiu osobom, nie licząc jakiegoś nieznanego a zranionego mężczyzny, który uciekał z miejsca wypadku. Ujęty, doprowadzony został wprost do cyrkułu.

Ranionych osób było więcej, lecz rozeszły się przed przybyciem karetki Pogotowia.

Na miejscu wypadku około posesy nr. 10 na chodniku, pokrytym grubą warstwą szkła zmiążdżonego, w kaluży krwi leżały buty zerwane z potrzaskanych nóg sprawcy wybuchu, oraz kawałki metalowej powłoki od bomby.

Specjaliści po zapachu, jaki wydawały reszt-

ki bomby, twierdzili, iż pocisk był nabit piroksyliną.

Przez dłuższy czas po wypadku ulica Twarda była zamknięta dla ruchu, dopóki władze sądowno-sledcze nie zbadały miejsca wzbuchu.

* Zabójstwo podmajstrzego.

O godzinie 7-ej rano, podmajstrzy ciesielski firmy budowlanej Towarzystwa akcyjnego Martens i Daab, 50-letni Ignacy Przedworski, szedł do pracy na terytorium gazowni na Czystem, gdzie dozorował prowadzonej przez rzeczoną firmę przebudowy parkanu. Przedworski szedł plantem boczny koleją, prowadzącej do gazowni, przed nim zaś szło dwóch nieznanymi ludzi, którzy w pobliżu terytorium zakładów gazowych pozwolili mu wyminąć się, a gdy znaleźli się za Przedworskim, wydobyli nagle rewolwery i dali do niego kilka strzałów w głowę. Przedworski upadł, zbrodniarze zaś, widząc, że jeszcze rusza się, dali do leżącego jeszcze kilka strzałów i dobili go niemi, poczem uciekli i znikli wśród liczących rzesz ludzi, podążających do pracy, nie ścigani przez nikogo. Zabity podmajstrzy od roku zaledwie pracował w firmie, był człowiekiem spokojnym, żonatym, ojcem kilkorga dzieci.

* Rabunek.

Wczoraj, około południa, inkasent domu handlowego firmy Prywesa, szedł w Banku państwa, niosąc odebrane dla firmy rb. 10,000. Podążali za nim jacyś opryszkowie, którzy na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej, a więc w jednym z najludniejszych punktów miasta, momentalnie otoczyli go, zasypali mu oczy tabaką, a wyrwawszy tekę z pieniędzmi, zawierającą około 7,000 rb. uciekli.

* Zabójstwo robotnika.

Okolo godziny 6-ej wieczorem przy zbiegu ulic Krochmalnej i Karolkowej, zamordowany został również podstępnie wystrzałem z tyłu w głowę robotnik z fabryki Henneberga 30-letni A. N., w chwili gdy powracał z pracy do domu.

ś. † p.

KONRAD PRÓSZYŃSKI

(Promyk).

Dzisiejszy telefon z Warszawy przyniósł nam żalobną wieść, która bolesnem echem odbije się po całym kraju.

Dziś zmarł w Warszawie ś. p. Konrad Prószyński, nieocenionych zasług pisarz ludowy i obywatel, gorąco miłujący ziemię rodzinną i ten lud polski, dla którego cały swój wielce pracowity żywot poświęcił.

Kim był ś. p. Konrad, powszechnie znany pod pseudonimem Kazimierza Promyka, dowodzić byłoby zbyt. Któremuż polskiemu sercu imię to nieznane, kto z nas nie ceni go głęboko, nie uchyli głowy przed jego niespożytemi zasługami, czyje serce nie napelni żal i głęboka boleść na wieść o jego zgonie.

Ś. p. Konrad Prószyński ukończył wydział prawny w uniwersytecie warszawskim w r. 1876 ze stopniem kandydata praw.

Urodził się on w roku 1849 w Mińsku litewskim a więc liczył dopiero lat 59 i mógł jeszcze dużo dobra dla ziemi rodzinnej przysporzyć, gdyby śmierć nie przecięła pracowitego jego żywota.

Działalność pisarską ś. p. Konrad rozpoczął w roku 1867, a wydawniczą w roku 1874. Od roku 1880 wydawał znakomicie redagowane pismo dla ludu ś. p. t. «Gazeta Świąteczna» i kalendarz «Gość». Pod pseudonimem Kazimierza Promyka pisał bardzo wiele, stworzył całą bibliotekę literatury ludowej, zwłaszcza zaś jego Elementarz, który doczekał się wielu wydań i został odznaczony, jako najlepsza metoda nauki czytania i pisania.

Z ważniejszych jego prac wydano drukiem: „Metoda początkowego wykładu geografii“, „Stopniowe opisanie świata“, „Ciekawe zjawisko w świecie“, „Elementarz“, „Elementarna nauka czytania i pisania“, „Rozprawy Kazimierza z Wojciechem o tem co każdego obchodzi powinno“, „O pożyczkach i kasach pożyczkowych po wsiach i miastach“, „O Janie Kochanowskim i jego pismach“, „O Stanisławie Staszycu“, „Jak zbierać

mierzwę i urządzać gnojenie“, „Jak się żywimy i jak się żywie potrzeba“, „Nauka przepowiadania pogody“, „O gminie, wyborach i głosowaniu“, „Dozory kościelne“, „O narodach i rasach ludzi“ i wiele innych.

Już samo wymienienie tytułów wskazuje, czem był Promyk dla naszego ludu wiejskiego, jak bardzo go ukochał i jak gorliwie pracował dla jego pożytku.

Najlepszym dowodem jego elementarz, wykład nauki obrazkowej czytania, oceniony przez świat cały.

Cześć jego nieodżałowanej pamięci!

Wiadomości zamiejscowe.

—?—

Z aeronautyki. Ostatnie próby balonowe hr. Zeppelina uwiecznione zostały najzupełnijszym powodzeniem. W dniu 30 z. m. odbył hrabia siedmiogodzinną podróż balonem. Za pomocą łodzi parowej przetransportowano balon na odległość 2 kilometrów od brzegu jeziora Bodeńskiego. poczem w południe wznosił się powoli i pewnie w stronę południowo-wschodnią, skierował się najpierw ku Konstancji, potem wykonał kilka udanych zwrotów, płynąc to z wiatrem, to przeciw wiatrowi. Nazajutrz odbył się drugi wzlot do wysokości przeszło 300 mtr. Stery nowego modelu działały prawidłowo, balon osiągał szybkość około 60 km. na godzinę, płynąc z wiatrem, nieco mniejszą przeciw wiatrowi.

Opuściwszy o godz. 7-ej i pół zrana halę na jeziorze Bodeńskim pod Friedrichshafen, balon w przeciągu 12-stu godzin dokonywał rozmaitych ewolucji w powietrzu i opuścił się dopiero o zmroku przy stałej siedzibie swojej. Podczas tej próby 12-godzinnej, przewyciężając dzielnie wiatr przeciwny, wiący niekiedy z szybkością 12-stu metrów na sekundę, oraz podnosząc się lub opadając swobodnie, stosownie do potrzeby, przeleciał nad Konstancją, Szafuzą, Lucerną, Küssnacht, Zurychem, wzdłuż całego jeziora Zuryckiego i skierował się stamtąd z powrotem do Friedrichshafen. Jak doskonale działają przyrządy do sterowania, dowodzi przebycie wielu wazów górskich bez najmniejszej trudności.

To powodzenie statku napowietrznego Zeppelina zwraca uwagę prasy obcej. Między innymi londyński „Daily Mail“ poświęca faktowi temu wstępny artykuł i oświadcza, że cesarz Wilhelm słusznie w depeszy z powinszowaniem do hr. Zeppelina, nazwał jego przejażdżkę po Szwajcaryi, początkiem nowej ery narodowej. Pierwszy bowiem raz balon wojskowy ze sterem szybował ponad terytorium obcego państwa. Dalej zwraca dziennik uwagę rządu angielskiego na całą doniosłość tego faktu; takie ujarzmienie powietrza nie jest ze stanowiska Anglii pożądane, albowiem przestanie ona wtedy być wyspą; panowanie na morzu nie będzie miało dla niej żadnego znaczenia, skoro nieprzyjaciół będzie mógł wtargnąć inną drogą. Anglia powinna wziąć pod uwagę tę ewentualność, a parlament musi uchwalić fundusze, umożliwiające ministerium wojny i admiralicy aeronautyczne eksperymenty w wielkim stylu.

Na polu ćwiczeń wojskowych w Issy pod Paryżem, wykonał p. Ludwik Beriot przed komisją aeroklubu, pierwszą oficjalną próbę wzlotu swojej maszyny cięższej od powietrza, nazwanej monoplanem. Bleriot pracował już od przeszło 8 lat nad rozwiązaniem zagadnienia aeroplanu o jednej płaszczyźnie. Próba wypadła pomyślnie, bo monoplan, mimo dość silnego wiatru, wznosił się spokojnie w powietrze i łatwo przebył przestrzeń siedmuset metrów w wysokości 6 mtr. nad ziemią.

Hodowla krokodyłów. Niezwykły zakład istnieje w miejscowości kąpielowej Hot Springs, w stanie Arkanzas, jak opowiada „Nature“. Mianowicie niejaki H. Campbell już od szeregu lat prowadzi prawidłową hodowlę krokodyłów. W wielkich, otoczonych płotami, dobrze nawodnionych ogrodach, żyje tam tysiące aligatorów, począwszy od najmniejszych, które się dopiero wylężyły i wyglądają jak niezgrabne, małe jaszczurki, aż do olbrzymich okazów kilkometrowej długości. Do hodowli skłania przedsiębiorczego amerykańca

coraz większy popyt na skórę krokodylową, oraz moda, jaka w ostatnich czasach rozpowszechniła się wśród bogatych amerykańkanek, które chowają w swych ogrodach młode aligatory. Ponieważ zwierzęta te rosną nader powolnie—15-letni aligator ma zaledwie 60 ctm. długości—dosyć długo zatem mogą być „zwierzętami domowymi“, zanim wreszcie zaczną się stawać niebezpiecznymi dla życia ludzkiego. W farmie krokodylowej Campella są też aparaty do wylęgania. Jaja krokodyla układa się po 45 sztuk w słomie, codziennie zmienianej, i poddaje działaniu temperatury około 64 stopni Reaum. Jaja te zakupuje Campbell od indyan okolicznych, płacąc mniej więcej 5 1/2 dolara za tuzia. O zyskowności tego niezwykłego przedsiębiorstwa może dać wyobrażenie fakt, że młody kilkotygodniowy aligator osiąga już cenę 3 dolarów za sztukę. Krokodyle 60—75 ctm. dług. płacono po 100 i 200 dolarów. Sama zaś hodowla jest bardzo tania.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 lipca. (P.) O godzinie 9-ej wieczorem w pobliżu przystani parowców Ziuowjewa na Newie, odbył się pojedynek pomiędzy członkami Dumy Markowem II a Pergamentem. Przeciwnicy w jednorazowej wymianie kul, chybili, poczem pogodzili się.

Rewel, 9 lipca. (P.) Przybyli tu w dniu 7-ym b. m. uczestnicy ekskursji, zorganizowanej przez ligę odnowienia floty, wczoraj przesiedli się na okręt flagmański oddziału artylerji „Imperator Cesarz Aleksander II“, który, podniósłszy kotwicę, popłynął do wyspy Carlos, gdzie dokonał strzelania praktycznego, poczem członkowie ligi dokonali oględzin pozostałych okrętów oddziału artylerji.

Odesa, 9 lipca. (P.) Uniwersytetowi noworosyjskiemu nadesłano sześć mumij egipskich, które podarowała mu szkoła medyczna w Kairze.

Tokio, 9 lipca. (P.) Poseł rosyjski Małowski-Malewicz przybył na krążowniku „Zemczug“ do Curugi, gdzie powitano go uroczystie. Miasto przybrane we flagi. Posła witali: gubernator, władze wojskowe i cywilne, tudzież przedstawiciele miasta.

Był poseł Bachmetjew prosił mikada o zwrot jego listów uwierzytelniających.

Berlin, 9 lipca. (P.) Do „Kölnische Zeitung“ telegrafują z Tanageru: Jeżeli Abdul-Azis posunie się pod osłonę wojsk francuskich do Marokesu, powstanie ogólne jest sprawą zdecydowaną.

D Z I E N N E.

Petersburg, 9 lipca. (P.) Dopełnienie do poprzednich wiadomości o ostatnich wypadkach w Teheranie.

Agencja telegraficzna petersburska może zakomunikować jeszcze następujące dane, zaczerpnięte z najwiarogodniejszych źródeł:

W końcu roku zeszłego w Teheranie wybuchła walka pomiędzy reakcyonistami i medżlisem. Dowódcy perskiej brygady kozackiej pułkownikowi Lachowi rozkazano starannie unikać wniechania się w walkę partyi politycznych, a w razie przedsięwzięcia czujnej akcji przeciw przedstawicielstwa ludowego oficerowie rosyjscy winni byli stanowiska swoje w brygadzie oddać persom.

Obecne wypadki wynikły na tle spisku przeciw dynastji i parlament nie przyjmował w nich udziału.

Duszą spisku był książę Sillis es Saltan, popierany przez skrajne czerwone endżumeny. Ponieważ osobie szacha groziło niebezpieczeństwo pułkownik Lachow na mocy danych mu instrukcji ogólnych i wskutek swego stanowiska obowiązany był wszystkimi środkami bronić szacha i jego rodziny przy pomocy brygady kozackiej. Dla tego straż pałacu i wogóle wszystkie rozporządzenia wydawane przez szacha były wykonane pod ogólnym kierunkiem pułkownika Lachowa w charakterze dowódcy perskiego oddziału wojska. W dniu 23-im czerwca o świcie Lachow otrzymał rozkaz od szacha, aby wysłał oddział kozaków pieszych do meczetu sipechczelarskiego, gdzie prawdopodobnie ukryło się kilku spiskowców. Oddziałowi temu pozostającemu pod komendą oficera persa rozkazano zaarrestować spiskowców bez użycia broni.

Usiłujących dostać się do meczetu kozaków perskich powitano strzałami. Strzelali salwami ludzie księcia Sillisa, ukryci w meczecie i w sąsiednim gmachu medżilisu, tudzież członkowie endżumenów.

Kozacy nie odpowiadali na wystrzały, ale o oporze dali znać do brygady, prosząc o pomoc. Z posiłkami pospieszył znaczny oddział jazdy z artylerją, w którego składzie znajdowali się i oficerowie rosyjscy. Ogień z gmachu medżilisu wzmocniono, wszystkie konie przy działach wystrzelano; znajdujący się zaś w gmachu rewolucyoniści zaczęli rzucać bomby. Położenie brygady unikającej do ostatniej chwili stanowczych działań, stało się krytycznym. Wówczas postanowiono dać do obu gmachów kilka wystrzałów z dział, po których gmachy opustoszały. Pułkownik Lachow bez przerwy, utrzymujący stosunki z pałacem, gdzie w tym czasie byli obecni wszyscy ministrowie i co nader jest ważnym dla oceny położenia większość członków medżilisu, działał bezpośrednio podług wskazań szacha i rzecz naturalna nie mógł usunąć się od działania, albowiem dla wojskowych rosyjskich pełniących służbę byłoby to równoznaczne z dezercją wobec tłumu spiskowców na życie szacha, którego bronić brygada była obowiązana nadto w chwili, kiedy taż brygada znajdowała się w niebezpieczeństwie.

Jednakże zaraz potem skoro przedstawiciel rosyjski w Teheranie dowiedział się, że szach ma zamiar zamianowania pułkownika Lachowa generał-gubernatorem Teheranu—bezwzględnie wysłał do pałacu dragomana z protestem przeciw podobnej nominacji. Szach zgodził się na dowody Hartwiga i generał-gubernatorem zamianował księcia Moaddetule, co zaś się dotyczy oddziałów wojskowych generał-gubernatorstwa, wart i posterunków, to po ogłoszeniu Teheranu w stanie wojennym, to poddano je pod władzę Lachowa na prawach naczelnika garnizonu, któremu jednocześnie powierzono obronę stolicy.

Ale skoro pułkownik Lachow z polecenia szacha wydał podpisane przez siebie przepisy o zachowaniu porządku w stolicy, poseł uznał za stosowne wskazać nieprawidłowość tego kroku i prosił szacha, aby zamieniono ten dokument na inny, wydany przez władze perskie. Należy wspomnieć, że po zabójstwie szacha Nasr-edina generał Kosowski, będący podówczas naczelnikiem brygady, grał rolę wybitną, która przypadła obecnie w udziale Lachowowi. Wieczorem i w czasie zwykłym dowódca brygady zarządził obronę stolicy, strzeżenie bezpieczeństwa poselstw cudzoziemców i ludności, albowiem brygada jest jedyną poważną i karną siłą wojenną, przy pomocy której udało się obronić ludność spokojną od grabieży i gwałtów.

Petersburg, 9 lipca. (P.) Przedstawiona przez ministerium skarbu do uznania rady ministrów kwestya o wyborze przedsiębiorcy z pośród konkurujących przedsiębiorców na budowę kolei Szepietowka — Kamieniec Podolski, zdecydowany został przez radę ministrów w duchu dania pierwszeństwa grupie przedsiębiorców rosyjskich złożonej z Aleksandrowa, Żandra i Jasunińskiego.

Petersburg, 9 lipca. (P.) W Najwyższej zatwierdzonym specjalnym dzienniku rady ministrów co do kwestyj dotyczących zarządu prowincji Dalekiego Wschodu postanowiono zalecić ministrowi spraw wewnętrznych, aby zatroszczył się o opracowanie projektu o administracyjnym zreorganizowaniu prowincji nadmorskiej i środkach przeciw koreańskiej imigracji do posiadłości rosyjskich o przedsięwzięcie środków do szybszego przeprowadzenia nadpowietrznej linii telegraficznej pomiędzy Iriuckiem i Ochockiem. Postanowiono upoważnić ministra handlu, by zatroszczył się o szybsze wprowadzenie stałej komunikacji na parostatkach od Petrozawodska do Niżniekołomska.

Ministerium spraw wewnętrznych zawiadomiło naczelników gubernii, że wydzielenie pojedynczych działek oddzielnym gospodarzom, którzy utwierdzili je na osobistą własność, odbywa się w porządku obowiązującym, nietylko przy wspólnych granicach, ale i na pustych miejscach między granicami, jeżeli okaże się to możliwym i nie będzie związane ze szczególnymi niedogodnościami dla pojedynczych właścicieli. Dalej chociaż sprowadzenie do jednego gospodarstwa, utwierdzonego jako osobista własność gruntu jest nader pożądane, to jednakże w wypadkach, kiedy okaże się to niedogodnym lub niemożliwym, może być

Wszystkim znajomym i kolegom, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiemu nam Mężowi i Ojcu

A. i P.

TADEUSZOWI Boguckiemu

a w szczególności Sz. doktorowi Mittelstaedtowi, przyjacielowi p. Krajewskiemu, duchowienstwu, oraz członkom chóru składają serdeczne „Bóg zapłać“
1874 **Żona i Dzieci.**

dopuszczone wydzielenie gruntu w kilku kawałkach.

Jazówka, 9 lipca. (P.) Przybył tu wice-minister handlu Konowałow z komisją dla zbadania przyczyn wybuchu w kopalni Rykowskiej i rozdał ofiarowane przez Najjaśniejszego Cesarza sumy dla rodzin poległych robotników. Komisja zwiedziła stację ratunkową rady zjazdu przemysłowców górniczych południa Rosji, położoną w odległości 12 wiorst od miejsca katastrofy. Wyjaśniono, że ratunkowa artel stacji przybyła na miejsce katastrofy w półtorej godziny po wybuchu, w pełnej gotowości, dzięki czemu udało się uratować 30 ludzi, wydobytych po większej części w stanie bezprzytomnym.

Wice-minister dziękował arteli za pełną zaparcia się pracę przy ratunku. Na pierwszym posiedzeniu pod przewodnictwem wice-ministra opracowano program prac komisji co do zbadania stanu kopalni Rykowskiej, przyczyny wybuchu i opracowania techniczno-administracyjnych środków w celu zapobieżenia w przyszłości wybuchom.

Dzisiaj rozpoczęto wydawanie wsparć z sum ofiarowanych przez Najjaśniejszego Cesarza.

Materiałne zabezpieczenie rodzin poległych podług prawa włożono na Tow. ekaterynowskie górniczo-przemysłowe, które rozpoczęło już wydawanie wsparć.

Przemysłowcy górnicy wnoszą w piątek przedstawienie do rady zjazdu o bezzwłoczne wydanie wsparć rodzinom górników zabitych przy katastrofie z sum zjazdu.

W Ekaterynosławiu w kopalniach i zakładach rozpoczęto zbieranie składek na rodziny ofiar katastrofy.

Konstantynopol, 9 lipca. (P.) Zgodnie z doniesieniami z Salonik, zauważono tam znaczny rozwój agitacji młodotureckiej, której środowiskiem jest Monostyr.

Agitacja przeniknęła do wojska i do salonickiej szkoły wojskowej. Komisja sądowo-wojenna skazała trzech oficerów na zesłanie, pozostałych zaś 20 podejrzanych o agitację uniewinniła wbrew naleganiom komendanta, domagającego się bardziej surowego wyroku. W związku z tem żądaniem pozostaje zamach w dniu 26 czerwca na życie komendanta.

Oficer, strzelający z rewolweru, chybił i zbiegł. Powodzenie agitacji przypisują słabości Chilmipaszy. Dowody tego niezadowolenia upatrują w mianowaniu komendantem rozlokowanego w Macedonii korpusu III izmailec, który jako dowódca dywizji tegoż korpusu wskutek złych stosunków z Chilmipaszą zniewolony był rzec się dowódctwa i wyjechać z Seresu. Dnia 7 lipca r. b. w Monostyrze wystrzałem z rewolweru oficer turecki zabił generała Szemsi-paszę, wychodzącego z biura telegraficznego. Zabójca zbiegł.

Wiedeń, 9 lipca. (P.) Do izby posłów minister skarbu Korytowski wniósł projekt do prawa o reformie podatku od budowli, tudzież o asygnowaniu dodatkowych 4 1/2 miliona koron na ulepszenia pocztowe i kolejowe, które winny być wprowadzone w życie we wrześniu i wymagają 13 milionów rocznie.

Urmia, 9 lipca. (P.) We wsi Mawana, gdzie turcy założyli sztab kwaterę oddziału tergowerskiego, budują się koszary dla całego batalionu i gmach zarządu powiatowego. Przystąpiono do budowy linii telegraficznej do miasta tureckiego w okręgu Dizegewerskim. W Urmii spokojnie. Pograniczna komisja mieszana ukończyła prace.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 9 lipca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	79.30	78.30	78.30
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.60	95.60	—
4 1/2% listy ziemskie	90.70	89.55	90.30
4% „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.20	91.20	91.65
4 1/2% „ „ „	86.20	85.20	85.70
5% „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	84.50
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji	358 1/2	351 1/2	—
„ „ „ II-ej emisji	260	254	—
„ „ „ szlachecka	226	220	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowski	—	—	85 1/2
Czeki na Berlin	46.70	—	46.59

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 9 lipca.

Renta państwowa **78,75**

5% Prem. I-ej emisji 357.
„ „ II 257.
„ „ szlachecka 223.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
8/VII 1 pp.	740.0	+18.8	54	Pn Z 2	Z dnia 8/VII Temperatura max. +20 2° C.
8/VII 9 w.	739.0	+15.2	96	Z 5	Temperatura min. +12 7° C.
9/VII 7 r.	739.4	+11.7	89	Pn Z 3	Opadu 4 9

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnosić opłatę za pismo regularnie co miesiąc z góry. Wzmagająca się liczba naszych czytelników wymaga ściślejszej kontroli nad roznosicielami, którzy nieraz całą winę, przy nieregularnym wręczaniu «Rozwoju», składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Ad ministracya „Rozwoju“.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kalisza:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Z LITWY I RUSI.

Zaprzeczenie ks. biskupa Roppa. Od ks. biskupa Roppa otrzymał «Kuryer Litewski» zaprzeczenie następujące:

„Ostatnimi czasy w niektórych pismach ukazała się pogłoska o tem, że się rzekł dycecezy wileńskiej. Wobec tego uważam za słusze prosić Redakcję, ażeby raczyła ogłosić następujące sprostowanie: Od samego początku zwróconej przeciwko mnie akcji rządu, zręcznie się dycecezy postawiłem w zależności od życzenia Ojca Świętego i teraz na tem samym stanowisku stoję, wzorowe zaś zachowanie się ogromnej większości duchowieństwa i fakt, że potrzebom ludu zadość się czyni, nie może być dla mnie powodem zmiany stanowiska, które uważam za swój święty obowiązek. Ponieważ zaś dotychczas domaganie się mej dymisji ze strony władzy duchownej nie nastąpiło, więc i ja do niej podać się nie miałem powodu, ani moralnego prawa.“

Ostatnia poczta.

Podróż Wilhelma II.

Cesarz Wilhelm, wbrew przewidywaniom, wyruszył na wody norweskie, na krótki letni wypo-

czynek. Twierdzono, że miał jechać do Konstantynopola, a nawet przypuszczano, że zechce pośpieszyć do zatoki Fińskiej, aby wyprzedzić przyjazd prezydenta Fallières do Rosji. Na razie cesarz nie pojechał ani do Turcji, ani do Rosji, lecz do Norwegii. Ponieważ wkrótce prezydent Fallières wyrusza na północ z eskadrami francuską, aby oddać wizytę królowi Norwegii, więc jest rzeczą możliwą, że cesarz pragnie spotkać na falach Norwegii, niby to przypadkiem, głowę niekoronowaną Francji. Wiadomo, że marzeniem cesarza jest oddawna pojechać do Paryża, lub sprowadzić prezydenta Francji do Berlina. Tymczasem może się uda cesarzowi w Norwegii zobaczyć, jak wygląda prezydent Francji.

Koncesyowane przez pana gubernatora piotrkowskiego CHEMICZNO - BAKTERYOLOGICZNE LABORATORYUM

Magistra **M. SZATZA**

w Łodzi, Piotrkowska № 50.

**Analiza wody do picia z wydawaniem
odnośnych świadectw dla władzy.**

Towarzystwo Przeciwbzracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

Prawdziwem Dobrodziejstwem

w domowym gospodarstwie jest

MYDŁO NAFCIANE

D-ra GOLCWAJGA.

Wszystkie falsyfikaty okazały się szkodliwymi dla bielizny. Szanowni Konsumenty raczą zwrócić uwagę na markę fabryczną „SŁONIA”. Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice **ul. Dzielna № 7.**

WACŁAW KOSSAKOWSKI.

Straż OGNIOWA OCHOTNICZA Łódzka.

Rada Zarządzająca Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej uprasza niniejszem o łaskawe przybycie członków-ofiarników, płacących roczną składkę rb. 12 i więcej, oraz członków rzeczywistych na

32 zwyczajne Ogólne Zebranie

mające odbyć się w poniedziałek dnia 30 czerwca (13-go lipca) r. b. o godzinie 8 wiecz., w sali III-go oddziału Straży Ogniowej.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za 1907 rok;
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
3. Określenie budżetu na 1908 rok;
4. Wybór członków Zarządu, pomocnika komendanta, zarządzającego majątkiem Towarzystwa i naczelników oddziałowych;
5. Przedstawienie 3-ch członków do Najwyższych nagród.

1275 2

Lokal

na szkołę lub biuro do wynajęcia od 1-go lipca 1908 roku. Pańska 9. 1270-2-1

Zaginął kwit

zaliczeniowy, wydany na st. Wiszków, drogi żel. W.W., za № 63779, na sumę rb. 120 k. 15, na imię A. D. Horwicz 1271-3-1

Od d. 19 lipca r. b. poszukuję pokoju

umeblowanego z oddzielnym wejściem dla pojedynczej osoby. Oferty składać w „Rozwoju” dla M. J. 1256-3-3

Mieszkanie z widokiem na piękny ogród do wynajęcia dla pani, zajętej pracą po domu przy nauczycielce. — Pasaż Szulca nr. 4 mieszkania 20. 1225 3 3

Potrzebna pani, pisząca błęgi na maszynie, z polsko-niemiecką maszyną „Underwood”. Adresy w adm. „Rozwoju” pod „Underwood”. 2820-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Agronom z czteroklasowym wykształceniem i długoletnią praktyką gospodarczą, prowadzący majątki samodzielnie, poszukuje odpowiedniej posady w branży przemysłowej, kupieckiej, lub agronomicznej. Oferty pod literami W. K. B. poczta Zduńska Wola. 2757-3-3

Billard piramidkowy tania do sprzedania. Benedykta nr. 18. 2756-6-6

Bufet przy Towarzystwie „Lutnia” wydaje obiady od dnia 11/7 od godziny 12 ej do 3 ej. M. Szymański. 2873-3-1

C!C! Vis a vis ogrodu kolejowego, jest zaraz do wynajęcia pokój duży, słoneczny, umeblowany wraz z całodziennym utrzymaniem ul. Dzielna № 40. m 1. 2878-5-1

Czeladnik ślusarski potrzebny. Wiadomość: Piotrkowska 69. 2862-2-1

Do sprzedania zaraz folwark 20 morgowy, przy stacyi Gałków, 14 tysięcy sztuk lasu, 2,000 szt. sosny, 1000 szt. drzew owocowych. Zabudowania murywane. Cena 8,000 rb. Wiadomość u właściciela T. Szera, stacya Gałków. 2852-2-2

Całe urządzenie sklepowe bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Franciszkańska № 20 m. 11. 2306-2-2

Do wynajęcia pokój parterowy, może być zdany na gospodę lub zebrania prywatne. Wiadomość w piwiarni, Benedykta 33, róg Pańskiej 2877-2-1

Felcerski subiekt poszukuje kondycy u felczera lub fryzjera. Karola 10, u stróża 2833 3-3

Felczer wojenny szuka jakiejś posady przy szpitalu lub też w składzie aptecznym. Wiadomość ul. Brzezińska № 92 m 1. 2857-3-2

Kawiarnia lub piwiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Południowa Nr. 29, mleczarnia. 2851-2-2

Młody inżynier z językami nowożytnymi poszukuje lekcyi od godz. 5 poł. Nauki matematyczno-fizyczne i przyrodnicze. Oferty: ul. Mikołajewska № 46 m 4. 2 02-3-2

Młody człowiek, znający języki: polski, rosyjski i w części niemiecki, mający ładny charakter pisma i będąc obznajmiony doskonale z czynnościami biurowymi, szczerząc się chlubnym świadectwami, prosi o jakąkolwiek posadę woźnego lub też inną. Oferty pod lit. M. D. 2860-3-2

Maszyna Singera do szycia prawie nowa tanio do sprzedania. Przejazd Nr. 51-28 2855-2 2

Maszyna do pisania z polskim i rosyjskim alfabetem do sprzedania. Konstantynowska 19, front II-e piętro. Zastać można od g. 2-7 po poł. 2865-1

Pokój do wynajęcia z utrzymaniem. Ul. Widzewska 86-2 2874-2-1

Potrzebna panna do pralni, znająca języki: polski, niemiecki i rosyjski, oraz szycie. Widzewska 39, Sokołowski. 2817-4-3

Potrzebny uczeń i pomocnik do fryzjera. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Fryzjer”. 2-28 4 3

Potrzebna sklepowa do filii sprzedaży wedlin. Wiadomość: Zawadzka 26. 2811-3-3

Potrzebny korepetytor posiadający gruntownie geometryę. Oferty pod „Korepetytor” przyjmują adm. „Rozwoju”. 2810-3-3

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Zielona 59 2839-3-2

Poszukuję miejsca rządcy domu, mogę złożyć kaucyę od 500 do 1000 rb. Ul. Gubernatorska № 39 sklep (spółka) 2737 6 3

Przybiak się pudel czarny, pod szejką biały. Do odebrania: Placowa 6 m. 5. 2871-1

Sklep spożywczy dobrze wyrobiony, do sprzedania z powodu zmiany interesu. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu, Skwerowa № 7. 2835-3-3

Serwis porcelanowy stołowy na 12 osób, bardzo ładny, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 2818-3-3

Sklep spożywczy z magiem do sprzedania. Wiadomość Drownowska 56. 2825-3-3

Udziałem korepetycyi; przygotowanie dzieci do zakładów naukowych. Ul. Widzewska 88-2 2875-2-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Lewandowskiego, wydany od maistra Wiśniewskiego. 2866-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wojciecha Wieczorek, wydany z fabr. Leonhardta, W. i G. 2897-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefana Kobielskiego, wydana z fabryki Rosenblata. 2864-3-1

Zaginął paszport na imię Antoni Kamińskiej, wydany z gm. Żyrardów, powiatu blonskiego, gub. Warszawskiej. 2868-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysławy Kucharskiej, wydany z fabryki Gustawa Gajera. 2869-3-1

Zaginął paszport na imię Feliksa Tobiańskiego, wydany z gminy Bujny gub. piotrkowskiej. 2876-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Matulak, wydana z fabryki Frajndberga. 2879-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Piątczaka, wydany z fabr. Rezonblatta 2870 3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Szewczyka, wydany z kantoru Nestlera i Ferenbacha 2827-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Kazimierza Szokalskiego, wydany z fabryki Kwassera i Limpera. 2829-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Partyczyńskiego, wydany z gminy Woli Weżykowej. 2830-3-3

Zaginął kwit od karty pobytu na imię Anny Obredy, wydany z fabr. Karola Krainca. 2831-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Wawrzyńca Nowalskiego, wydany z fabr. A. zorta. 2832 3-3

Zaginął paszport na imię Stanisława Rakoczego, wydany z gminy Gostków. 2823-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Kasprzaka, wydany z fabryki Szturchmann. 2834-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Orłowskiej, z gminy Zapole 2822-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Durka wydany z fabr. E. Heblera. 2811-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Koniczek wydana z fabr. Hertiga. 2316-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Uicyfera wydany z fabr. Scheiblera. 2814-3-2

Zaginęła sukia (foksteryer) biała, żółte łaty, na imię, wabi się „koma, odprowadzić na Rokietną Szosę № 57. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej 2849-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ewy Misztel, wydany z nielni w Widzewie. 2854-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Konstantego Kamasiwicz, wydany z fabryki Nestlera i Ferenbacha. 2844-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Antoniny Pawlickiej, wydany z fabryki Bewakskiej. 2842-3-2

Zaginął paszport na imię Bronisława Przybołowicza, wydany z gminy Lutomiernik pow. łaski. 2859-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Mazurkiewicza, wydany z Błaszak gub. kaliska. 2861-3-1

Zaginął paszport na imię Ignacego Grodzickiego, wydany z gminy Gosławice. 2845-3-2

Zaginął paszport na imię Karola Korkosińskiego, wydany z Pabianic. 2853-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Feliksa Błaszczaka, wydana z fabr. Naftalina 2843-3 2

Zaginął paszport na imię Rachmilla Kaliskiego, wydany z gminy Widawy. 2848-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Jakóba Stepien, wydany z fabr. Szaj Rozenblatta. 2349.3 2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michalina Lewy, wydany z fabryki Scheiblera. 2846-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Sokołowskiej, wydana z fabryki Caidler i Jon. 2856-3-2

Zgubiono świadectwo od paszportu na imię Piotra Knapit, wydane przez Gazownię Łódzką d. 29-go września 1905 r. za № 686 konstr. № 2752. 2797-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzyńca Gąski, wydana z kantoru Nestlera i Ferenbacha. 2803-3-3

2 pokoje z kuchnią oraz do wynajęcia. Pańska 9. 2863-1

2-ch zdolnych pomocników felczerskich potrzeba za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Skłodowa 11 2872-2-1

3,000 rubli ulokuję na 1-szy nr. Wskaże szwajcar ki.-ej. Kępczyński, stacya kol. Łódź F. 2892-1

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych
K. WASILEWSKI i S-ka
 WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91
 poleca pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spinki do spinania papierów.
 Na każdym przedmiocie wytłoczona firma.

1214
103

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu
A. O. Teschich
 Łódź, Włdzewska 62. Telefonu 240.

połącza: tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonują pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie.

692-d

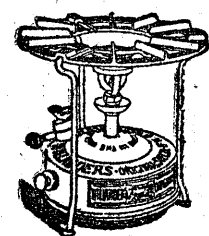
Na mieszkanie i biuro **poszukuje się** zaraz lub od 1-go października r. b. w przyzwoitym domu śródmieścia

Więszego Lokalu

składającego się nie mniej, jak z 10-ku pokoiów i kuchni z wygodami, w całości lub dzielone.

Oferty dla „M. M.” proszę składać w admin. „Rozwoju”.

1241-3



OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY

przy użyciu Willandera oryg. szwedzkich kucharek naftowych

„SVECIA”

NAJSILNIEJSZY PŁOMIEN. NAJMNIEJSZE ZUŻYCIE NAFTY. NAJWYKWIETNIEJSZY FABRYKAT.

Do nabycia we wszystkich składach naczyń kuchennych.

A. WILLANDER Stokholm, Szwecya.

MAGAZYN I PRACOWNIA KRAWIECKA
Leopolda STAŚKOWSKIEGO
 w Łodzi, ulica Przejazd № 12.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory męskie, uczniowskie i dziecięce. Wykonują akuratanie i punktualnie. 864r

DLA PP. BUDOWNICZYCH, PRZEMYSŁOWCÓW I DROBNYCH KAPITALISTÓW!

Rzadka sposobność nabycia placu pod budowę domów i fabryk z ściekiem wód, od 2,000 do 100,000 łokci, w dobrych punktach miasta, na bardzo dobrych warunkach wypłaty.

Bliższa wiadomość u

STEFANA KUNCE

1122-6-8

ul. ZARZEWSKA Nr. 167.

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-22

REPREZENTANT

zdolny, energiczny i ustosunkowany potrzebny jest dla jednej z firm warszawskich w branży kolonialno-spożywczej.

Oferty sub „Edmora” nadsyłać: Warszawa, Marszałkowska № 120 Biuro Buchweitz. 1255-3

ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać

W magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowski,
 1448r Nowy Rynek № 2, parter.

WAŻNE dla cieśli!

Domy drewniane i drzewo budulcowe do sprzedania. Wiadomość: Wschodnia 67 m. 10, od g. 3-iej do 6-iej po poł. 1257-3-2

Folwark pod Łodzią, przeź strzeni 137-ju mórg w tem 1ak 7 mórg—do sprzedania w całości lub na parcelacje. Kultura odpowiednia. Inwentarz żywy i martwy w dobrym stanie. Bliższa wiadomość w Łodzi, Targowa 43 m. 59, od 7-iej wieczorem. 1077-6-5

Do sprzedania około 12-tu mórg ziemi wraz z budynkami w dobrym stanie, na prawach szlacheckich, w okolicy Łodzi, ziemia w dobrej kulturze, podatna dla ogrodników — w domu sklep spożywczy. Bliższe informacje: Przejazd 55. stróż wskaże. 1233-3-2

Przy ambulatorium szpitala Poznańskich otworzona została dla wszystkich przychodzących bezpłatna stacja szczepienia ospy, czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11-1-iej. 1221-12

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarzki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańskich, ogrodników, gospodyni. Świadczenia sprawdzane. 1725d45

Poszukuje się dla powiększenia dobrze prowadzonego interesu cichego

Spólnika

z kapitałem 1500 — 3000 rb. (reflektant może być nieczynny). Łaskawe oferty pod lit. „A. A. 100” do adm. „Rozwoju” 1259

10 rb. nagrody otrzyma, kto odprowadzi lub wskaże, gdzie się znajduje zaginiony 27 czerwca r. b.

PIES do polowania

czarny podpalany (gordon cater ostrzyżony). Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 200 m. 18, E Schmidt. 1266-3-2

Nowo-otworzony

Skład towarów wełnianych w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. Skwerowa № 20, m. 3, na dole. 1695-3-2

Nauheimskie Kąpiele



można mieć w każdym domu! w każdej wannie za 15 do 20 kop. używając aparatu rozdrabniającego „AEOSAN” do kąpeli kwasowęglanych i tlenowych, skutecznych przy chorobach sercowych, nerwicznych, nerwowych i t. p. Przeszło 20,000 sztuk w użyciu!

Aparat „Aeosan” demonstrowany w szpitalach zagranicznych i warszawskich został uznany jako najlepszy z istniejących.

S. Landsztek, Warszawa, Grzybów 7, tel. 77-57.

Prospekty na żądanie gratis i franco. 1009-6-5

Sprostowanie. W № 139 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

- 1) w 21 wierszu I-y lam — zamiast Towaszków, winno być Tomaszów;
- 2) w 28 wierszu I-y lam — zamiast ponchochy, winno być pończochy;
- 3) w 42 wierszu I-y lam — zamiast St. Frajman, winno być A. Frajman;
- 4) w 49 wierszu II-i lam — zamiast Stolbey, winno być Stolbey;
- 5) w 52 wierszu II-i lam — zamiast w pos., winno być w pas.

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124. Tischera, I piętro.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
 chorób zębów i jamy ustnej
 otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613-104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124. Tischera, I piętro.

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
 Piotrkowska 121 502-r
 Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p. p.

Dr. Stanisł. Piekarski
 1331

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8 $\frac{1}{2}$ -11 $\frac{1}{2}$ rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. 1568 d

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyj. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPĘCIOWE
 Przyjmuje 6d godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r-
 Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-iej do 1-iej rano i od 4 do 6-iej po południu.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 146r113

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2
 Przyjmuje od 8-10 $\frac{1}{2}$ i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe, Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 $\frac{1}{2}$ rano, od 5-8 $\frac{1}{2}$ wiecz. 469-r-242

Dr. Bronisł. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszerya
 przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 844r
 Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
 Choroby weneryczne i moczopięciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
 Godz. przyjęć: dla panów od 8 $\frac{1}{2}$ do 12 i od 5-7 po poł., dla pan od 4-5 po poł. 1217-10 3
 PIOTRKOWSKA Nr. 86 m. 6.

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106A
 Chor. wawnetrz., dzieci i akuszerya. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-1